

# Kampania sprawozdawczo-wyborcza ważnym momentem w pracy organizacji partyjnych

Cena 50 gr.

# GŁOS NOWEJ HUTY

Rok II Kraków, 12. II. - 14. II. 1958 r. Nr 13 (53)

Jak co roku, organizacje partyjne przystępują do podsumowania swojej pracy i wyboru nowych władz partyjnych. Kadencja właściwie skończyła się już w grudniu, ale weryfikacja i wybory do Rad Narodowych automatycznie przedłużyły ją do tej pory.

Właśnie wczoraj odbyły się pierwsze zebrania sprawozdawczo-wyborcze. Odbywać się one będą w całej hucie, aż do 10 marca, po czym koło 15 marca odbędzie się konferencja sprawozdawczo-wyborcza Komitetu Fabrycznego.

Rok 1957, w życiu organizacji partyjnej huty obfitował w wiele wydarzeń politycznych, bogatszy był w doświadczenia od lat poprzednich. Weryfikacja zamknęła go oczyszczeniem szeregów partyjnych z wielu biernych członków, niezwiązanych z partią. Nie znaczy to, że weryfikacja zrobiła wszystko na tym odcinku. Toteż potrzebna jest dalsza intensywna praca polityczno-wychowawcza we wszystkich organizacjach partyjnych.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza będzie do tego bardzo dobrą okazją, powinna stać się w pewnym sensie przedłużeniem weryfikacji.

Egzekutywa Komitetu Fabrycznego opracowała projekt też do programu działania na najbliższy rok. Mają stać się one podstawą dyskusji na zebraniach i uchwały konferencji fabrycznej, która ustali ramowy plan pracy partyjnej w hucie na 1958 rok.

Też dzieli się na dwie grupy. Pierwsza to praca organizacyjno-polityczna i druga — praca w dziedzinie ekonomiczno-gospodarczej.

Jeśli idzie o pierwszą część, szczególną uwagę zwraca się na postawę członka partii, jego morale,

dyscyplinę. Weryfikacja wykazała bowiem, że wielu członków partii nie przestrzega dyscypliny organizacyjnej, nie wykonuje podstawowych obowiązków, poleceń i zadań partyjnych. Stąd problem ten powinien być szczegółowo omawiany w dyskusjach na zebraniach partyjnych.

Jak już wspomnieliśmy wyżej, kampania sprawozdawcza powinna być wy-

(Dalszy ciąg na str. 2)



Choć w Nowej Hucie uruchomiono kilka automatów telefonicznych w budkach, stale stoją przed nimi kolejki. Może powstałoby parę ulicznych telefonów?



## Salon telewizyjny w Domu Kultury

Niedawno Dom Kultury otworzył u siebie salon telewizyjny. Na razie kilka dni w tygodniu można oglądać tu programy telewizyjne nadawane przez Warszawę i Katowice.

Za drobną opłatą spędza się 2 godziny na przyjemnej, kulturalnej rozrywce, bo programy są bardzo ciekawe. Obok filmu jest najczęściej komentarz polityczny i występy estradowe.

Dziś salon telewizyjny czynny będzie od godz. 17.30, w sobotę od godz. 18 i w niedzielę od godz. 16 (dla dzieci) i od 18 dla starszych.

Zapraszamy więc wszystkich do odwiedzenia, o ile nie dżiś to w najbliższym czasie, salonu telewizyjnego w Domu Kultury Huty im. Lenina. Na prawdę warto. (j. ż.)

## Młodzi turyści z Nowej Huty wyruszą w czerwcu na Rejs Przyjaźni

Grupa młodych zapaleńców z sekcji turystyki wodnej LPZ w Nowej Hucie wybiera się w czerwcu br. na rejs rzekami i jeziorami Polski w Związku Radzieckim.

Trasa tego rejsu zaczyna się w Giżycku i przebiega jeziorami Mazurskimi, następnie rzekami Pisz, Narwią, Białą, kanałem Augustowskim, Niemnem, Wilią, Zalewem Kurońskim, Pregolą, Zalewem Wiślanym i kanałem Elbląskim do Ostródy.

Pomysł rejsu zrodził się kilka miesięcy temu i dziś cała impreza „dopinana” jest przez organizatorów, na ostatni guzik.

Zapaleńcy z Bractwa Śmiałych Żeglarzy (jak nazywają siebie w nawiązaniu do tradycji, tj. do nazwy bractwa z Wolina), chcą nawiązać bliższe kontakty z młodzieżą radziecką. W tym celu planują wiele spotkań na swojej trasie z mieszkańcami miast i osiedli.

Przed wyruszeniem w drogę mają spotkać się na wieczorku pożegnalnym w „Ognisku Młodych”, dalej przewidują spotkanie z Klubem LPZ w Łomży i Augustowie, spotkanie pożegnalne na ziemiach polskich.

Natomiast na ziemiach radzieckich spotkają się nasi turyści w Druskininkach,

## Będziemy produkować PUMEKS w oparciu o dokumentację niemiecką

Nie od dzisiaj hutników absorbował problem wykorzystania żużla wielkopiecowego. — Jak wiadomo, w niektórych krajach wykorzystanie żużla jest stuprocentowe. Łączą się z tym oczywiście ogromne korzyści gospodarcze i rzecz charakterystyczna dla tamtejszych hut: całkowity brak w okolicy hałd żużlowych. U naszego najbliższego sąsiada, w Niemieckiej Republice Demokratycznej żużel wielkopiecowy wykorzystywany jest całkowicie do wytwarzania: granulatu pumeksu i tucznicznika drogowego. — Nic też dziwnego, że w sprawie dokumentacji i doświadczeń w tej dziedzinie, udaliśmy się właśnie do sąsiadów zza Odry i Nysy Łużyckiej.

Ostatnio powrócił do huty z kilkudniowego pobytu w NRD dyrektor naczelny inż. A. Czechowicz. Wraz z delegacją przeprowadzał on rozmowy o udostępnienie Polsce dokumentacji koniecznej do zorganizowania produkcji pumeksu. Jak się dowiadujemy Niemcy ustosunkowali się do tej propozycji z pełną zyczliwością. Przekazali nam całkowitą dokumentację. Znajduje się ona w tej chwili w Biurze Projektów „Biprostal”. Fakt ten oznacza, że już w niedalekiej przyszłości ruszy w naszej hucie nowa gałąź produkcji przynosząca cenny surowiec w postaci pumeksu.

Cóż to jest pumeks i do czego znajduje on zastosowanie? Jest to materiał, jak już wspo-

nieliśmy uzyskiwany z żużla wielkopiecowego, odznaczający się dużą porowatością i lekkością. Słowem może stanowić świetny, a przy tym bardzo tani materiał budowlany. Niemieccy hutnicy w Stalinstadcie wykorzystują go do produkcji specjalnych pustaków. Cały proces technologiczny wytwarzania tych pustaków jest tak prosty, że uzyskują ogromną wydajność, około 16 ton na godzinę. Produkcja pustaków budowlanych przy zastosowaniu pumeksu jest więc, jak się wyraził dyrektor — złotym interesem. Pozwala wykorzystywać żużel, daje cenny materiał budowlany, a w rezultacie prowadzi do poważnej obniżki kosztów produkcji surowki.

Można więc tylko już dzisiaj cieszyć się z wprowadzenia w niedługim czasie tej nowej produkcji. Cieszyć się i życzyć hucie z tego tytułu maksymalnych zysków!

J. D.

## W sobotę i niedzielę najważniejsze imprezy obchodu XV rocznicy ZWM

Program obchodu XV rocznicy powstania ZWM, o którym już pisaliśmy swego czasu, przewidyuje na sobotę i niedzielę kulminacyjne punkty uroczystości. I tak: w sobotę o godz. 17.30 odbędzie się uroczysty apel poległych na placu przed pocztą, na A-1. Następnie, o ile sprzyjać będzie pogoda, planowany jest przemarsz ulicami Nowej Huty.

W niedzielę o godz. 12 w kinie „Świt” odbędzie się akademie, na której prawdopodobnie działacze ZWM otrzymają odznaczenia państwowe. Po

## Jutro dalszy ciąg obrad PLENUM Rady Robotniczej HiL

Jak już informowaliśmy, w dniu wczorajszym rozpoczęły się obrady Plenum Rady Robotniczej HiL. Pierwszy dzień obrad wypełniła dyskusja nad referatami sprawozdawczymi dyrektora naczelnego inż. A. Czechowicza i przewodniczącego Rady Robotniczej tow. M. Sikory. W dyskusji zabierało głos szereg towarzyszy. Szerze sprawozdanie z dyskusji na plenarnym posiedzeniu Rady zamieścimy w następnym numerze naszej gazety.

W dniu jutrzejszym — dalszy ciąg obrad. W programie są m. in. rozmaite sprawy organizacyjne, sprawy zatrudnienia i plac itp.

d

Czy dobrze rozwiązałeś Konkurs Filmowy i Konkurs Noworoczny „Głosu”? Jeśli chcesz się o tym przekonać,

**przjdź na imprezę estradową w Domu Kultury HiL**

w przyszłym tygodniu, w czasie której odbędzie się losowanie nagród:

pralki elektrycznej — radioaparatu — adapterów — elektroluksu — teczek skórzanych — książek

Bilety do nabycia w Domu Kultury HiL od poniedziałku

## Wczoraj rozpoczęła się w Nowej Hucie krajowa narada kierowników Domów Kultury

Trzeba przyznać, że Nowa Huta ostatnio cieszy się dużym urodzajem na krajowe narady. Zaledwie kilka dni temu zakończyła się narada młodych hutników, a już wczoraj rozpoczęło się spotkanie kierowników Domów Kultury z całego kraju, zaś wkrótce odbędzie się krajowa narada przedstawicieli Rad Robotniczych.

W przeddzień rozpoczęcia narady rozmawiamy z kierownikiem Domu Kultury Huty im. Lenina W. WOLAKIEM. Przede wszystkim, pierwsze pytanie — kto bierze udział w naradzie, kto ją organizuje i dlaczego odbywa się w Nowej Hucie?

— Organizatorem jest Centralna Rada Związków Zawodowych. Udział w niej wezmą wszyscy kierownicy Domów Kultury z całego kraju. W środę, tj. w drugim dniu w obradach uczestniczyć będą także przedstawiciele Zarządów Wojewódzkich Towarzystwa Wiedzy Powszechnej oraz kilku kierowników Uniwersytetów Powszechnych.

Dlaczego w Nowej Hucie? Trudno mi odpowiedzieć, ale wydaje się, że nasz Dom Kultury prowadzi bardzo szeroki zakres działalności kulturalno-oświatowej, posiada być

może więcej doświadczeń niż inne tego rodzaju placówki, no i specyfika w jakiej znajdujemy się — są chyba powodem, z jakiego konferencja odbędzie się u nas, a nie gdzie indziej.

Jeszcze jedno pytanie, przedmiotem narady, czy to ma być analiza pracy tylko naszego Domu Kultury i jak wygląda program narady?

— Celem narady jest zapoznanie się z pracą Domu Kultury Huty im. Lenina, ale program konferencji jest znacznie bogatszy. Na pewno poruszone zostaną problemy o znaczeniu szerszym i ogólnokrajowym. Z tym jednak, że materiałem do dyskusji będą referaty przygotowane przez naszych pracowników oraz krótkie zapoznanie się z działalnością naszego Domu Kultury.

Jeśli już mówię o referatach, to chciałbym dodać, że pierwszym wygłoszonym referatem będzie praca prof. SIEMIŃSKIEGO o metodach badań potrzeb, zainteresowań kulturalno-oświatowych w środowisku robotniczym i ich znaczeniu dla pracy Domów Kultury. Jest to bardzo ważne, gdyż chyba po raz pierwszy zabiera w tej sprawie głos nauka.

Poza tym wygłoszone będą referaty o pracy Zakładowego Domu Kultury, z uwzględnieniem pracy oświatowej, amatorskiego ruchu artystycznego, organizacji imprez i wypoczynku.

Na tym kończymy naszą krótką rozmowę i życzymy wszystkim uczestnikom zjazdu owocnych obrad.

Rozmawiał J. Z.



Wzorcowy sklep harcerski w nowohuckiej dzielnicy jest atrakcją dla młodzieży. Wystawa jest zachęcająca...

...lecz niestety wnętrze sklepu mniej. Brakuje w nim jeszcze wielu artykułów, o które dopytują się harcerze,

ADRES REDAKCJI  
Nowa Huta, Kombinat, Biu-  
dynek Administracyjny S,  
klatka B. I p.  
Telefony:  
428-99, 401-10 — wewn. 47-69,  
55-61, 42-47.

Krakowska Drukarnia Prasowa,  
Wielopole 1.

# Kampania sprawozdawczo-wyborcza ważnym momentem dla organizacji partyjnych

(Dokończenie ze str. 1)

korzystana do dalszego oczyszczania — jak informuje projekt też, „naszych szeregow z ludzi przypadkowych i nie zasługujących swojej postawą i poziomem na pozostanie w partii“.

Niezmiernie ważną rzeczą — którą podkreśla się w projekcie też — jest podnoszenie wiedzy partyjnej i ogólnej — przez członków partii. W ogóle, warto zaznaczyć, że kwestia poziomu intelektualnego staje się obecnie sprawą naprawdę wielkiej wagi w pracy organizacji partyjnej. Jedną z uchwał egzekutywy zobowiązuje wszystkich członków partii, którzy nie mają ukończonej szkoły podstawowej do ukończenia jej w najbliższych latach.

Druga część też, odnosząca się do pracy w dziedzinie ekonomiczno-gospodarczej, na pierwsze miejsce wysuwa sprawę stosunków między partią a kierownictwem gospodarczym i społecznym w przedsiębiorstwie. Idzie tu o dalsze rozwinięcie i wcielanie w życie uchwały w sprawie jedno-osobowego kierownictwa i odpowiedzialności, oraz uprawnień kontrolnych organizacji partyjnych.

Następnie program przewiduje szczegółowe omówienie zagadnień ekonomiczno-produkcyjnych, spraw zatrudnienia, większego zainteresowania załogi wynikami ekonomicznymi. Szczególną uwagę zwraca się na problem rozrachunku gospodarczego i decentralizacji zarządzania.

### PODZIĘKOWANIE

ORGANIZACJI PARTYJNEJ, RADZIE ZAKŁADOWEJ, RADZIE ROBOTNICZEJ, KIEROWNICTWU ZARZĄDU BUDOWLANO-MONTAZOWEGO Nr 3 ZPB HIL oraz KOMITETOWI DZIELNICOWEMU PZPR w Nowej Hucie oraz wszystkim, którzy licząc w tych chwilach dla mnie chwilał złożyli ostatni hołd memu mężowi EUGENIUSZOWI ZASADZINSKIEMU.

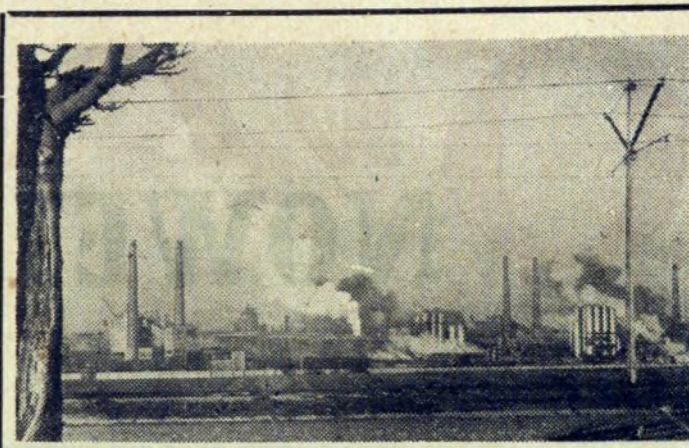
składam serdeczne podziękowanie  
ZONA

### PODZIĘKOWANIE

RADZIE ROBOTNICZEJ, RADZIE ZAKŁADOWEJ, ORGANIZACJI PARTYJNEJ I KIEROWNICTWU ZMO HIL oraz wszystkim, którzy okazali współczucie, pomoc i wzięli udział w pogrzebie mego męża CZESŁAWA NASZTER składam serdecznie podziękowanie  
ZONA

Tezy te będą przedmiotem szerokiej dyskusji na zebraniach partyjnych, jak również na konferencji sprawozdawczo-wyborczej. Po dokładnym omówieniu staną się wytycznymi działania naszej organizacji partyjnej w 1938 roku.

J. Z.



Widok kombinatu od strony Pleszowa, czyli to, co widzą niektórzy wycieczki, zwiedzające Nową Hutę... nie wysiadając z tramwaju

## Rozpoczął się proces Adamczyka, Barana i Cichego

Wczoraj rano w Sądzie Powiatowym w Nowej Hucie, rozpoczął się proces Władysława Adamczyka, Bogusława Barana i Daniela Cichego, proces, bez przesady, dawno oczekiwany przez społeczeństwo Krakowa i Nowej Huty. O sprawie pobicia przez wymienionych chuliganów E. Zająca oraz T. i R. Królikowskich w dniu 27 października ub. roku, pisaliśmy już szeroko. Teraz więc przypomniemy tylko główne punkty oskarżenia.

Adamczyk, Baran i Cichy odpowiadają z art. 240 k. k., tj. za udział w bójce, której ofiary odniosły poważne obrażenia ciała.

Akt oskarżenia mówi, że wszyscy trzej będąc pod działaniem alkoholu, napadli najpierw na Eugeniusza Zająca, któremu zadali 7 ran nożem, a następnie na Ryszarda i Tadeusza Królikowskich. Również ci dwaj doznali od uderzeń nożami oskarżonych, poważnych obrażeń ciała, z tym, że jak wiadomo, Tadeusz Królikowski zmarł w wyniku zadanego mu następnie ciosu przez Lesława Jamro. Rozprawa Jamro odbędzie się za tydzień w Sądzie Wojewódzkim w Krakowie.

Jako pierwszy zeznawał osk. B. Baran. Przyznał się do tylko częściowo do winy. Opisując szczegółowo wydarzenia, jakie zaszły 27. X. ub. r., stwierdził on m. in., że po wyjściu ze współoskarżonymi z zabawy był bardzo pijany. Tym tłumaczy fakt, że nie pamięta wielu rzeczy. Zeznał on, że bił Eugeniusza Zająca tylko rękami, po czym bił Zająca również współoskarżeni. Miał w kieszeni nóż kuchenny, zabrany od swych krewnych Ziębów, lecz stwierdził, że nóż ten służył mu i jego kolegom w hotelu, do krajania chleba. Co do zajścia z Królikowskimi, Baran zeznał, że osk. Adamczyk zaczął

bić Ryszarda Królikowskiego. On sam przyznał się, że uderzył kilka razy nożem T. Królikowskiego.

Warto zwrócić uwagę na podany przez sędziego fakt że osk. Baran był notowany w Kazimierzy Wielkiej w aktach milicyjnych, za awanturnictwo.

Następnie zeznał osk. D. Cichy. Stwierdził, że nie posiadał żadnego noża i że nie miał nic wspólnego z pobiciem Zająca. Powiedział następnie, że młodszego Królikowskiego zaczął bić Adamczyk. Kiedy nadbiegł T. Królikowski, podszedł do niego Baran i zaczął go bić, po czym i on dołączył się do bójki, nie używając noża. Gdy zobaczył na rękawach swego ubrania krew zaczął uciekać i nie widział się ze współoskarżonymi więcej tego wieczoru.

Ostatni z oskarżonych W. Adamczyk też tylko częściowo przyznał się do winy. Twierdził on, że gdy Baran napadł na Zająca, napadnięty nie stawiając oporu zaczął uciekać. Utrzymuje, że nie widział żadnego psa, a zabiwał tylko, że Cichy rozmawia spokojnie z jakimś mężczyzną. Widział jak Baran dookołał i pierwszy zaczął bić tego mężczyznę. Wtedy — mówi oskarżony — chciałem zareagować, żeby się nie bili. Zostałem za to uderzony z lewej strony koło oka, nie wiem przez kogo, bo było ciemno. Upadłem i ktoś mnie kopnął. Później wstałem i uciekłem w stronę tramwaju.

Osk. Adamczyk dodał, że nie widział w ogóle o poranieniu nożami Zająca ani później Królikowskich, stwierdzając, że na pewno zawiadomił o tym milicję.

Ponieważ zprawa przeciągnęła się do wieczora, dalsze szczegóły podamy w następnym numerze.

### Przegląd prasy

## Rada Robotnicza a załoga

Problem samorządu robotniczego, niezmiernie trudna i skomplikowana sprawa współdziałania robotników w kierowaniu zakładem produkcyjnym, w kontroli działalności organów administracji, są od dawna przedmiotem dyskusji nie tylko pisarzy fachowych, ekonomicznych, oświatowych i partyjnych, ale i również pisarzy kulturalnych.

Tak np. ostatni numer „Nowej Kultury“ zawiera cenny artykuł Ireny Majchrzak, zatytułowany „Rada Robotnicza a załoga“, poruszający w sposób dyskusyjny problem rzeczywistego udziału robotników w samorządzie zakładu produkcyjnym i kontroli działalności administracji.

Na wstępie artykułu autorka, stwierdza: „Znane są ogólne, znaczne osiągnięcia gospodarcze rad robotniczych. Ale równocześnie od dłuższego już czasu słyszy się głosy niepokojów o rozwój rad robotniczych jako organów robotniczej demokracji. Pisze się o odrywaniu się wielu rad od załogi“.

Pisząc, że stwierdzenie takie wydaje się wątpliwe, gdyż w historii rad robotniczych nie było okresu rzeczywistego zespolenia się rady z załogą, autorka poddaje bliższej analizie to zagadnienie: „Wyobraźmy sobie duży zakład o skomplikowanej produkcji, liczący kilka tysięcy pracowników. Kilkuosobowa Rada w imieniu załogi bierze udział w zarządzaniu przedsiębiorstwem i kontroluje dyrekcję i administrację. Rada w samym założeniu funkcjonuje na najwyższym szczeblu zakładu — na szczeblu dyrekcji.“

Warto zwrócić uwagę na jeden jeszcze sukces komisji. Mianowicie, w czasie akcji przeprowadzanej wspólnie z milicją, nakryto nielegalną „fabryczkę“ guzików z mas plastycznych. Właścicielka fabryczki, Wanda Chaletek, ma wprowadzić uprawniając do prowadzenia takiej produkcji, ale nie posiada koncesji. W tym wypadku konsekwencje będzie wyciągał wydział handlu DRN.

Nie ludźmy się, że każde nadużycie, każdy wypadek spekulacji, jest wykrywany przez tę komisję. To byłby stan idealny, do jakiego jeszcze daleko. Z pewnością członkowie komisji, a także współpracujący z nimi funkcjonariusze MO, czynią wszystko co mogą. Ale jeśli każdemu z nas zależy na zwalczeniu plag spekulacji i nadużyciu w handlu czy rzemiośle — każdy powinien też udzielać w miarę swych możliwości pomocy członkom komisji w wykonywaniu jej zadań. RG

## Turyści z Nowej Huty wyruszą na Rejs Przyjaźni

(Dokończenie ze str. 1)

uprawiania turystyki na morzu, jeziorach i rzekach

W sumie przebędą około 1.800 km, dziennie mają płynąć przeciętnie 30 km. Najgorszym odcinkiem trasy są bagna, przez które przepływa Biebrza. Przebycie tego odcinka wymagać będzie nie małego wysiłku, zresztą cały rejs nie należy wcale do łatwych.

W wyprawie weźmie udział 12 osób. Są to przeważnie pracownicy huty, w wieku od 20 do 26 lat.

Jeśli idzie o koszty, to już wspomnieliśmy, uczestnicy rejsu wpłacają po 700 zł. Resztę funduszy uzyskają z imprez zorganizowanych przez sekcję oraz część z dochodów strzelnic sportowych itp. Mimo wszystko, konieczne są pewne dotacje, o które nasi śmiałkowicie czynią starania w Hucie im. Lenina.

Sądzymy, że ich starania zakończą się dobrym efektem. Śmiało inicjatywę warto przecieć poprzeć, nawet za cenę kilku tysięcy złotych.

Na koniec pozostaje nam tylko życzyć żeglarzom sprzyjających wiatrów i przyjemnych wrażeń oraz spotkań na trasie wyprawy. Zresztą z pewnością jeszcze będziemy na ten temat pisać za jakiś czas.

J. Z.

### Komunikat KF PZPR

Komitet Fabryczny PZPR Huty im. Lenina podaje do wiadomości, że w czwartek, 13 bm., o godz. 14.30 w sali 101, I piętro, klatka A, budynek „S“, odbędzie się kolejny przegląd wydarzeń sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej, który wygłosi tow. Gutkowski.

szkodliwą uważają zbyt duży udział administracji w radzie kierowników wydziałów czy nawet członków dyrekcji...“

Irena Majchrzak zastanawia się następnie nad kwestią „współgospodarzenia“ przez załogę: „Robotnik poprzez radę robotniczą kontroluje być może dyrekcję, ma nawet wpływ na obniżenie stanowiska naczelnego dyrektora, nie jednakże nie zmienia się w jego stosunkach z brygadzią, czy majstrzem. Robotnik związany jest z zakładem na zasadzie indywidualnej umowy o pracę, którą mu zleca, kontroluje i ocenia jego bezpośredni zwierzchnik.“

Powołanie rad robotniczych nie w tym systemie nie zmieniło. Nie zmieniło w niczym wewnętrznej struktury załogi. Rada nie stała się nową formą zorganizowania się robotników, taką formą, która by więź społeczno-produkcyjną wzbogacała o treść samorządzenia się, która umożliwiałaby bezpośredni wpływ każdego robotnika na sprawy produkcji w takim zakresie, w jakim potrafiłby go wykorzystać.“

Po krótkiej analizie tego faktu autorka wysnuwa wniosek: „Czy nie należałoby narad produkcyjnych, czyli ogólnego zgromadzenia pracowników danego wydziału uznać za władzę w wydziale, której przysługuje prawo dysponowania w kwestiach rozstrzygniętych na terenie wydziału?“

Przed takim zgromadzeniem również odpowiedzialni być winni członkowie R. R. z danego wydziału.

Zgromadzenia te mogłyby mieć prawo rozstrzygnięcia w kwestiach personalnych — aż do usuwania z pracy za bumelanetwo, kradzież, czy innego rodzaju przewinienia. Ochrona pracownika, jaką stanowi konieczność uzyskania zgody rady zakładowej na jego usunięcie — jest fikcją. Sądzę, że sprawy takie jak zwalnianie z pracy winny być rozpatrywane również przez koleżeńskie zgromadzenia.“

Całość artykułu autorka kończy propozycją, która mimo jej dyskusyjności zasługuje, wydaje mi się, na poważne rozważenie: „Jeśli można coś proponować, jeśli w ogóle propozycje takie wyświadczone na papierze mogą mieć jakikolwiek sens, to warto byłoby w kilku zakładach opracować obok statutu przedsiębiorstwa, statut załogi jako zbiorowości społecznie zorganizowanej, w którym dokładnie ujęte zostałyby wzajemne stosunki poszczególnych zespołów produkcyjnych, odpowiedzialność zespołów wobec całej załogi, wzajemne stosunki i formy odpowiedzialności robotników i nadzoru.“ (tcz)

## Komisja do walki ze spekulacją i nadużyciami wykryła dwa punkty nielegalnej sprzedaży wódki

W pewnym sklepie spożywczym zresztą nie w Nowej Hucie, a w Krakowie, ekspedientka na prośbę o kilogram cukru, najspokojniej w świecie zważyła i wręczyła mi torebkę, która jak się później okazało, zawierała niecałe pół kilograma tego towaru. Nie patrząc na wagę, nie od razu to spostrzegłem, dopiero zważywszy zakupiony cukier w innym sklepie, przekonałem się, że zostałem oszukany. Wróciwszy się do wspomnianego sklepu zwróciłem uwagę ekspedientce, która dodała mi brakującą ilość cukru, nie przysiadając za — jak się wyraziła — pomyłką.

Nie jest to wypadek odosobniony, przeciwnie, podobnie bywa w wielu sklepach. Albo „mylą się“ w wadze albo przy wydawaniu reszty... Kiedy indziej znów, gdy do sklepu przychodzi jakiś atrakcyjny, poszukiwany na rynku towar (obojętne — spożywczy czy przemysłowy), ukrywają go przed ogółem klientów, sprzedając tylko znajomym. Oczywiście później towar ten łatwo dostać w prywatnych sklepach czy wręcz u pokątnych handlarzy, po odpowiednio wyższej cenie. Jasne —

musi na tym „zarobić“ i nieuczciwy sprzedawca, i pośrednik.

Z pewnością niejednym z naszych Czytelników zna wypadki pobierania w sklepach wyższych cen, niedowierzania itp. Chyba więc w interesie całego społeczeństwa działa komisja do walki ze spekulacją i nadużyciami, istniejąca również przy Prezydium DRN w Nowej Hucie. Chyba każdemu należy, by znikli z naszego życia nieuczciwi sprzedawcy, kanciarze i spekulanci.

Przeprowadzone przez wspomnianą komisję kontrole w poszczególnych sklepach, w dużym stopniu przyczyniają się do tego celu. Komisja po wykryciu nadużycia, załatwia sprawy w różny sposób zależnie od znaczenia danego wykroczenia. Jeśli idzie o styczeń br., to m. in. skierowano sprawę do Prokuratury Dzielnicowej. W jednej z tych spraw jest oskarżona ekspedientka, która ukryła w sklepie 16 kg cytryn, z pewnością po to, by je sprzedać „na lewo“ z odpowiednią „marżą zarobkową“.

Innym sposobem załatwiania spraw, wykrytych przez

komisję, są wnioski do dyrekcji danego przedsiębiorstwa, o wyciągnięcie odpowiednich konsekwencji w stosunku do winnych. W styczniu br. wysłano takie wnioski m. in. do OZR HIL w sprawie Kazimierza Szeląga i Stefana Korca. Kary stosowane przez przedsiębiorstwa w takich wypadkach, są różne. Począwszy od nagany, aż do zwolnienia z pracy włącznie.

Komisja do walki ze spekulacją i nadużyciami, przeprowadza też często kontrole w sklepach i restauracjach, w związku z uchwałą RN m. Krakowa w sprawie ograniczeń w sprzedaży napojów alkoholowych. Trzeba jednak stwierdzić, że w ostatnim czasie nie wykryto wypadków nadużyciu w tej dziedzinie. Aż trudno uwierzyć, by takich nadużyć nie było. Zdaje się temu przeczyć codzienny widok pijaków na ulicach naszej dzielnicy. Trzeba jednak zdać też sobie sprawę, że wykrywanie wszelkich tego typu nadużyć, nie jest rzeczą łatwą.

Komisja może się poszczycić niedawnym wykryciem, dokonany wspólnie z MO, dwu

## Imprezy Domu Kultury od 12—15 bm.

12, środa: g. 17 — Matematyka na wesoło, g. 18 — Bajeczki filmowe, g. 19 — Słuchamy muzyki rozrywkowej.  
13, czwartek: g. 17 — „Szewc Dratewka“ widowisko dla dzieci, g. 18,15 — Pokaz skrapiania powietrza z prędkością, g. 19,15 — Wieczór humoru i muzyki w wykonaniu zespołów ZDK.  
14, piątek: g. 17 — Młodzieżowy film fabularny, g. 18,30 — Współ-

czesne kierunki w malarstwie i przeżyciach, dyskusję — prowadzi mgr K. Zymierska, g. 19 — Impreza dla dorosłych.  
15, sobota: g. 17 — Blyskawiczny turniej szachowy z nagradami — sala Nr 4, godz. 17 — Gawęda o zwierzętach z przeżyciami, g. 18 — Ciesnocna zabawa taneczna w salach Zespołu Pieśni i Tańca, g. 20 — Bal Klubu Łowieckiego (w salach Domu Kultury).

**Z teki**  
**karykaturzysty**



Krystyna Skusanka, dyrektor Teatru Ludowego.  
Rys. T. Dymowski



Inz. Horbaczewski, kierownik Działu Przygotowania Inwestycji HIL.  
Rys. A. Cyrulik

# Nowohucka Spółdzielnia Spożywców na rozdrożach

**I**deologia każdego ruchu społecznego, aby mogła być realizowana musi mieć nie tylko ludzi kierujących tym ruchem, ale przede wszystkim oparcie materialne. Jak już wskazuje samo założenie, ideologia ruchu spółdzielczości spożywców jest integralnie związana z działalnością gospodarczą. Środki, które łączą ideologię z działalnością gospodarczą zrodzone na gruncie systemu kapitalistycznego, dziś w nowych warunkach polityczno - gospodarczych nie zawsze są właściwe i wymagają dostosowania do naszych potrzeb. Istota programu działania nowohuckiej spółdzielni spożywców polegała nie na założeniu największej ilości sklepów i wykonywaniu optymalnych obrotów, ale przede wszystkim na wytyczeniu nowej drogi działania, między innymi mającej zastąpić dotychczas stosowane zwroty nowymi metodami werbunku i wiązania ludzi z ruchem spółdzielczości spożywców. Nie znaczy to, że założyciele nie wykorzystali wszystkich możliwości rozwojowych, wręcz odwrotnie, uruchomili dostępne lokale, co więcej wyszukali dodatkowe lokale w fabryce i w budownictwie tymczasowo-

wym, gdzie uruchomiono dalsze placówki handlowe. Również nie należy rozumieć, że założyciele NSS odrzucili system zwrotów od zakupów; wręcz odwrotnie opracowano własny system zwrotów, który stosowany jest do chwili obecnej. Mówiąc o wskazaniu nowej drogi działania mającej między innymi zastąpić stosowane zwroty, zakłada się wprowadzenie nowych środków, używając ich jednak równolegle do dotychczasowych. Moim zdaniem, centralnym punktem działania winno stać się chałupnictwo. Wynika to stąd, że zdecydowana większość rodzin gospodarujących na niewystarczającym budżecie domowym. Dlatego też większe jest zainteresowanie członków możliwością dorobienia miesięcznie choćby tylko 500 złotych, aniżeli uzyskaniem raz w roku kwoty zł 360 z tytułu podziału nadwyżek od zakupów. Założyć przy tym należy, że chałupnictwo nie powinno stanowić wyłącznego środka utrzymania, bowiem wkraczałoby to w charakter spółdzielczości pracy, ale winno być tylko uzupełnieniem dochodów rodziny. Zagwarantowanie tego charakteru chałupnictwa osiągnąć można by przez ogra-

niczenie przerobu, co przy wielkiej produkcji zapewniłoby z drugiej strony możliwość dania pracy większej ilości członków. Dowody zainteresowania chałupnictwem mieliśmy, gdy przedwcześnie opublikowana wiadomość ściągnęła w pierwszym dniu około 80 ludzi. Trzeba tu podkreślić, że i więź członków ze spółdzielczością jest większa, bo członek spółdzielni zmuszony jest do stałego kontaktowania się, a co za tym idzie, oddziaływanie ruchu spółdzielczego na niego jest znacznie silniejsze. Drugim ważnym aspektem chałupnictwa jest zwiększenie masy towarowej ilościowo, wartościowo i asortymentowo, bo z reguły przedmiotem chałupnictwa są rzeczy nowe lub na rynku deficytowe. Wyróbowanym systemem działalności społeczno-samorządowej jest prowadzenie wypożyczalni sprzętu gospodarstwa domowego i sportowego. Mechanizacja prac gospodarstwa domowego jest daleko idąca, ale urządzenia ku temu służące są zbyt drogie, by każdy mógł je zakupić np. pralka, lub ich częstotliwość używania jest zbyt rzadka w stosunku do ceny urządzenia (np. odkurzacz). Wreszcie sprzęt sportowy, który używa się od przypadku np. namioty, buty narciarskie, narty itp. Oczywiście korzyść przysparzana członkom w formie usługi jest drugim istotnym instrumentem łączącym itd. z ruchem spółdzielczym. Na szczególną uwagę w zagadnieniach społeczno-samorządowych zasługuje system zwrotów. U nas praktykuje się podział nadwyżek w zależności od wysokości zakupów oraz równy podział między wszystkich członków, niezależnie od dokonanych zakupów. Podział nadwyżek w zależności od dokonanych zakupów wymaga dodatkowych czynności i może być łatwo przedmiotem malwersacji. Jest jednak systemem najsprawniejszym, bo dzielącym nadwyżkę w zależności od tego, w jakim stopniu każdy z poszczególnych członków przyczynił się do powstania tej nadwyżki, bo stwarza zainteresowanie członka sklepem i spółdzielnią. Podział nadwyżki równo pomiędzy członków to przede wszystkim forma spójki akcyjnej, co z góry przeczy istocie spółdzielczości. Dodatknią stroną jest zainteresowanie materialem w przynależności do spółdzielni, z której tak i tak zawsze dostanie się dzielona nadwyżka, bez względu czy się zakupy dokonuje w sklepie spółdzielczym czy nie. Przy tej formie zwrotów odpada konieczność prowadzenia uciążliwej ewidencji. Formą małą u nas spotykaną są zakupy z dostawą do domu lub zakupy przez telefon, czy wreszcie sklepy samoobsługowe. Trudności wynikają zarówno z powodu braków w masie towarowej, jak i z uwagi na niedojrzałość społeczną części mieszkańców Nowej Huty. Do zadań o znaczeniu zasadniczym dla ruchu spółdzielczego należy organizowanie i uczniowskie, jako ważnego środka dydaktyczno - wychowawczego. Spół-

dzielnia uczniowska nie tylko zapewni członkom zwroty, ale przez prowadzenie działalności handlowej uczy spółdzielczości, zapoznając młodzież w życiu praktycznym z walorami etyczno - moralnymi, cechującym ruch spółdzielczy. Spółdzielczość bez życia społeczno - samorządowego nie jest spółdzielczością. Zjawisko supremacji ekonomiki nad samorządem jest znamienne nie tylko dla Nowohuckiej Spółdzielni Spożywców. Nie będą daleki od prawdy — jeśli w odniesieniu do NSS stwierdzę, — że zagadnienia społeczno - samorządowe są dla niej w chwili obecnej zupełnie obce i niezrozumiałe. Były zarząd NSS widział w życiu samorządowym - społecznym istotę i sens organizacji spółdzielczości spożywców w Nowej Hucie. Odwołanie zarządu przerwało rozpoczętą na szeroką skalę organizację chałupnictwa. Dziś o jednym i najważniejszym odcinku, jakim są zwroty od zakupów zapomniano się zupełnie, a kosztowało to wiele pracy. O wypożyczalni sprzętu nie mówi się, bo to jest nierentowna sprawa organizacji spółdzielni uczniowskich pozostawiono własnemu losowi. Niestety młody organizm Nowohuckiej Spółdzielni Spożywców przedwcześnie osłabiony wewnętrznymi rozgrywkami, nie tylko nie wykazuje w obrotach tendencji dynamicznych, stabilizujących podstawy materialne spółdzielni, ale przez zupełne zaniechanie działalności samorządowo-społecznej, wypaczono jej właściwy charakter, co gorzej podderwa jej dobre imię, tak ciężko wypracowane w okresie organizacji. Nie można dziś bowiem mówić o spółdzielni, dziś mówi się o sklepach, coraz gorzej zaopatrzonych, coraz gorzej obsługiwanych, o rozdźwiękach nie tylko w kierownictwie, ale i pomiędzy personelem pracowniczym. Ten stan nasuwa poważne pytanie, czy bezsilność organów spółdzielni nie nakazuje ogółowi członków poddać ocenę wyniku prac rady nadzorczej na najbliższym walnym zebraniu i wyciągnąć w stosunku do niej takie konsekwencje, na jakie zasłużyła nie tylko swoją inercją, ale i bezudzielną oraz prywatną? Czy nie należałoby może przyłączyć NSS do PSS Kraków? Ten bolesny zabieg ma swoją ekonomiczną i społeczną rację bytu. Spółdzielnia nasza wzmożni się natychmiast o nowe środki obrotowe. Niefachowy zarząd zastąpiony zostanie handlowcem z prawdziwego zdarzenia. Znikną koszty kilkuosobowego zarządu. Członkowie mogliby otrzymać jeszcze w tym roku około 400 zł zwrotów, itp. Chociaż sztył NSS jest nam bliższy od PSS, to mając na względzie tych kilka najważniejszych argumentów za przyłączeniem, wydaje mi się, że trzeba temu zagadnieniu poświęcić czas, by to co się narodziło, przestało niedomagać i zaczęło ponownie żyć życiem ludzi budujących nowy świat.



Sześćioletnia Danusia popisuje się Krakowiakiem w Społecznym Ognisku Baletowym.

**KOŁO**  
**Ateistów i Wolnomyslicieli powstało przy Walcowni**

Ruch wolnomyslicielski, który ożywił się przed kilkoma miesiącami zatacza coraz szersze kręgi. W całym kraju powstają oddziały i koła Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyslicieli. Niedawno w Krakowie odbyła się konferencja wojewódzka i miejska Stowarzyszenia. Myśl ateistyczna przenika również do Nowej Huty. W pierwszych dniach stycznia w Walcowni Gorącej HIL powstało pierwsze Koło Ateistów i Wolnomyslicieli. Z początku należało doń tylko 5 osób, obecnie liczy ono już około 20 członków; wśród nich jest też kilku pracowników z innych wydziałów. Program działania Koła jest bardzo interesujący, przede wszystkim członkowie jego zakładają szerzenie idei ateistycznej przez organizowanie odczytów i dyskusji na tematy światopoglądowe. Koło myśli o założeniu własnej biblioteki, która gromadziłaby książki z dziedziny społeczno filozoficznej. Koło współpracować będzie ściśle z oddziałem krakowskim Stowarzyszenia. Pierwszym krokiem działalności była dyskusja nad programem działania Stowarzyszenia, w czasie której omówiono główne kierunki pracy. Członkowie Koła prowadzić będą pracę samokształceniową, uczestniczyć w dyskusjach w Oddziale Krakowskim, brać udział w seminarjach itp. j.ż.

**SPROSTOWANIE**  
W nr 11 „Głosu” na str. 2 została pomyłka w podpisie do zdjęcia przedstawiającego szkolenie walcowników, przy makiety pulpitów sterowniczych w sali wykładowej, co niniejszym prostujemy.

ADAM MÜLLER

## Prawie 200 pracowników huty zapisanych w ciągu 3 miesięcy do czarnej księgi pijaków i chuliganów

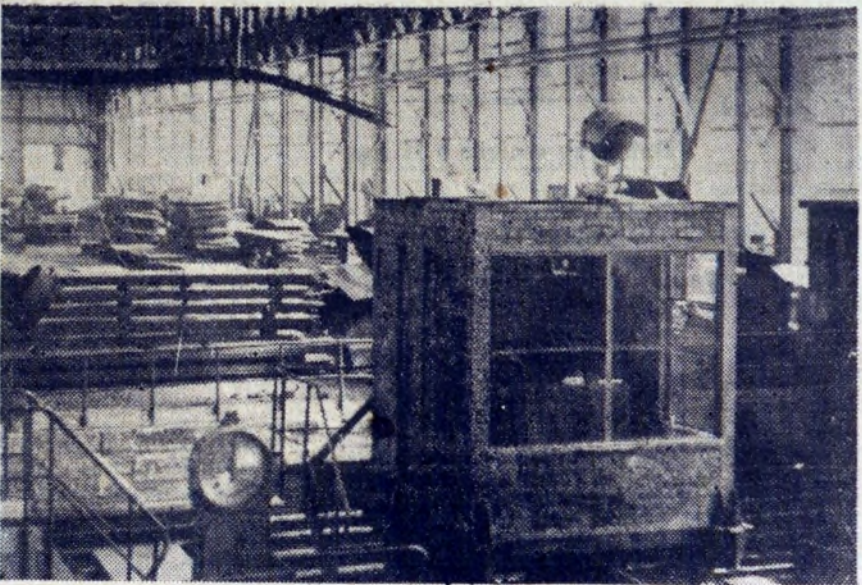
Mniej więcej przed trzema miesiącami rozpoczęła się w Hucie im. Lenina zdecydowana, bezkompromisowa walka z plagą pijanstwa i chuliganstwa. Od 3 miesięcy toczy się ona z jednakowym nasileniem, przynosząc stopniową, lecz systematyczną poprawę sytuacji. Myślę, że dobrze będzie dokonać tu próby bilansu tej akcji. Przytoczone cyfry wykazują, mam nadzieję, wagę problemu oraz słuszność obranej drogi. W ciągu 3 miesięcy, od listopada do 1 lutego br. do czarnej księgi pijaków, awanturników i chuliganów zapisanych zostało ogółem 191 pracowników naszej huty. Z tej liczby, 111 doniesień wpłynęło od organów MO, 35 — z Kolegium Orzekającego DRN, 21 — z Sądu i Prokuratury, 24 — z Wydziału Kwater Zbiorowych i ze Straży Przemysłowej. A teraz parę cyfr, które obrazują nasilenie pijanstwa i chuliganstwa w poszczególnych miesiącach tego okresu. W listopadzie zanotowanych zostało ogółem 92 pracowników huty. Z tej liczby — 53 przez organa MO, 22 — przez Kolegium Orzekające DRN, 15 — przez Sąd i Prokuraturę 2 — przez Wydział Kwater Zbiorowych i Straż Przemysłową. W grudniu, gdy walka z plagą pijanstwa i chuliganstwa rozgorzała już na dobre, nastąpił poważny spadek wybrzyków, wyrażający się ich ogólną liczbą 50. Z tego 37 notowań pochodzi od organów MO, 4 — z Sądu i Prokuratury, 9 — z Wydziału Kwater Zbiorowych i Straży Przemysłowej. W styczniu natomiast, tj. w trzecim miesiącu akcji, nastąpił dalszy, co prawda nieznaczny spadek wybrzyków do ilości 49. Z tego 21 doniesień pochodzi od organów MO, 13 — z Kolegium Orzekającego DRN, 2 — z Sądu i Prokuratury, 13 — z Wydziału Kwater Zbiorowych oraz ze Straży Przemysłowej. O czym świadczą te cyfry? Codziennie (od 3 miesięcy) notowanych jest przeciętnie 2 pracowników huty za pijanstwo i chuligańskie wybrzyki. Smutny bilans. Możemy być jednak pewni, że gdyby nie wydana pijakom walka, gdyby nie obawa smutnych, bardzo surowych konsekwencji, cyfra ta byłaby z pewnością dużo większa. I jeszcze jeden wniosek: obraliśmy jedynie słuszną drogę. Surowe sankcje odnoszą na ogół skutek. Liczba pijacko-chuligańskich wybrzyków

ma tendencje spadkowe. Można więc mieć nadzieję, że prowadzona w dalszym ciągu akcja, nazwijmy ją „CH” (chuliganstwo) odniesie w końcu skutek, oczyści piękne ulice naszej dzielnicy od wszelkiego autoramentu pijaków i awanturników. Bardzo pocieszający jest również objaw pełnego i konsekwentnego włączenia się do akcji kierownictwa wydziałów, które w przeważającej liczbie, bez niepotrzebnej pobłażliwości traktują pijaków i chuliganów tak, jak na to zasługują: surowo. Do rzadkości należą już dziś wypadki, aby kierownictwo wydziału nie wyciągnęło wobec pracownika sankcji przewidzianych uchwałą nr 25 Rady Robotniczej i zarządzeniem dyrektora naczelnego huty. Naszych Czytelników zainteresuje niewątpliwie ile i jakich kar udzielono w ciągu tych 3 miesięcy pijakom. Ogółem zwolnionych zostało z pracy 58 niepoprawnych recydywistów. Udzielono 70 nagród z ostrzeżeniem i 23 upomnienia. Kary te są niewątpliwie odpowiednią przestroga. Bardzo dobrze, niech każdy, kto ma zamiar wyjść w stanie nietrzeźwym na ulicę i awanturować się wie, co go czeka... Osobne słowa trzeba poświęcić Wydziałowi Kwater Zbiorowych i jego kierownikowi, wybranemu ostatnio radnym, tow. Janowi Kani. Wydział bardzo energicznie włączył się do akcji „CH”. O każdorazowym wybrzyku na terenie hotelu pracowniczego informuje wydział, domagając się nalożenia kary. Wobec niepoprawnych awanturników, wyciąga sam konsekwencje, pozbawiając ich prawa zamieszkiwania w hotelach. A dodajmy od razu, że ma niestety ręce pełne roboty. Oto kilka przykładów, wybranych spośród wielu. Pracownik Stalowni HENRYK PIEKIELNIK zorganizował 3 bm w pokoju hotelowym libację, subo oczywiście zakrapianą alkoholem. Kiedy kierownik hotelu zwrócił mu uwagę, że jest to niezgodne z obowiązującym regulaminem, Piekielek wywołał awanturę, w której miały miejsce nawet rękoczyn. Broniący prawa kierownik hotelu utracił w szamotaninie klapek od marynarki, czy też kieszonki. Wezwany przez niego na miejsce zajęcia patrol pogotowia MO zatrzymał Piekieleka i jego gościa kaprala Dudę. Awanturnik przesiedział 48 godzin w areszcie MO, kap-

rała zaś przekazano wojskowemu patrolowi Komendy Garnizonu Krakowskiego. Wobec Henryka Piekieleka zastosowano karę pozbawienia go z dniem 5 bm prawa zamieszkiwania w hotelach HIL. Czekamy jeszcze na karę ze strony kierownictwa Stalowni. JAN CIOS, pracownik wydziału Trakcji i Remontu Taboru Kolejowego znany jest z tego, że często lubi zaglądać do kieliszka, przeważnie w swym pokoju hotelowym. 16 stycznia br. około godz. 13 przyszedł do hotelu w stanie nietrzeźwym, prowadząc z sobą kobietę lekkich obyczajów. Bez zgody portiera zdolał ją wprowadzić do pokoju, skąd zresztą została ona rychło wyproszona. Ob. Ciosa zupełnie słusznie spotkała kara pozbawienia z dniem 1 lutego prawa zamieszkiwania w hotelach pracowniczych HIL. Pracownik Odlewni Żeliwa KAZIMIERZ STEFANIAK przyszedł 19 stycznia br. około godz. 23 do hotelu w stanie zamroczenia alkoholowego. Przyprowadził z sobą dwóch obcych mężczyzn i jedną kobietę. Wobec tego, że portierka nie wpuściła do hotelu jego gości, Kazimierz Stefaniak otworzył im... okno. Zaiste wesoło to musiało być widok gramolących się przez okno mężczyzn i windowanej przez nich kobiety! Wtargnęli przez okno oczywiście po to, aby zorganizować sobie pijačką libację. Przerwała ją niestety ingerencja zawiązanego przez hotelową patrol MO. Wydział Kwater Zbiorowych zwrócił się do kierownictwa Odlewni Żeliwa o udzielenie Kazimierzowi Stefaniakowi nagany z ostrzeżeniem oraz ostrzegł go, że w razie powtórzenia wykroczenia przeciwko regulaminowi hotelowemu, zostanie pozbawiony prawa zamieszkiwania w hotelach pracowniczych HIL. Ostatni przykład. Pracownik Transportu Bezszywnego FRANCISZEK PRZYBYŁO usiłował 26 stycznia br. o godz. 15 wprowadzić do hotelu dziewczynę w wieku 17 lat, nie posiadającą żadnego wiarygodnego dokumentu. Portierkę, która zupełnie słusznie sprzeciwiła się temu, obrzucił stekiem wyzisk. Wydział Kwater Zbiorowych udzielił Przybyłemu nagany z ostrzeżeniem, komunikując mu, że w razie powtórzenia się tego rodzaju incydentu, zostanie pozbawiony prawa zamieszkiwania w hotelach pracowniczych HIL.

Wobec Henryka Piekieleka zastosowano karę pozbawienia go z dniem 5 bm prawa zamieszkiwania w hotelach HIL. Czekamy jeszcze na karę ze strony kierownictwa Stalowni. JAN CIOS, pracownik wydziału Trakcji i Remontu Taboru Kolejowego znany jest z tego, że często lubi zaglądać do kieliszka, przeważnie w swym pokoju hotelowym. 16 stycznia br. około godz. 13 przyszedł do hotelu w stanie nietrzeźwym, prowadząc z sobą kobietę lekkich obyczajów. Bez zgody portiera zdolał ją wprowadzić do pokoju, skąd zresztą została ona rychło wyproszona. Ob. Ciosa zupełnie słusznie spotkała kara pozbawienia z dniem 1 lutego prawa zamieszkiwania w hotelach pracowniczych HIL. Pracownik Odlewni Żeliwa KAZIMIERZ STEFANIAK przyszedł 19 stycznia br. około godz. 23 do hotelu w stanie zamroczenia alkoholowego. Przyprowadził z sobą dwóch obcych mężczyzn i jedną kobietę. Wobec tego, że portierka nie wpuściła do hotelu jego gości, Kazimierz Stefaniak otworzył im... okno. Zaiste wesoło to musiało być widok gramolących się przez okno mężczyzn i windowanej przez nich kobiety! Wtargnęli przez okno oczywiście po to, aby zorganizować sobie pijačką libację. Przerwała ją niestety ingerencja zawiązanego przez hotelową patrol MO. Wydział Kwater Zbiorowych zwrócił się do kierownictwa Odlewni Żeliwa o udzielenie Kazimierzowi Stefaniakowi nagany z ostrzeżeniem oraz ostrzegł go, że w razie powtórzenia wykroczenia przeciwko regulaminowi hotelowemu, zostanie pozbawiony prawa zamieszkiwania w hotelach pracowniczych HIL. Ostatni przykład. Pracownik Transportu Bezszywnego FRANCISZEK PRZYBYŁO usiłował 26 stycznia br. o godz. 15 wprowadzić do hotelu dziewczynę w wieku 17 lat, nie posiadającą żadnego wiarygodnego dokumentu. Portierkę, która zupełnie słusznie sprzeciwiła się temu, obrzucił stekiem wyzisk. Wydział Kwater Zbiorowych udzielił Przybyłemu nagany z ostrzeżeniem, komunikując mu, że w razie powtórzenia się tego rodzaju incydentu, zostanie pozbawiony prawa zamieszkiwania w hotelach pracowniczych HIL.

Wobec Henryka Piekieleka zastosowano karę pozbawienia go z dniem 5 bm prawa zamieszkiwania w hotelach HIL. Czekamy jeszcze na karę ze strony kierownictwa Stalowni. JAN CIOS, pracownik wydziału Trakcji i Remontu Taboru Kolejowego znany jest z tego, że często lubi zaglądać do kieliszka, przeważnie w swym pokoju hotelowym. 16 stycznia br. około godz. 13 przyszedł do hotelu w stanie nietrzeźwym, prowadząc z sobą kobietę lekkich obyczajów. Bez zgody portiera zdolał ją wprowadzić do pokoju, skąd zresztą została ona rychło wyproszona. Ob. Ciosa zupełnie słusznie spotkała kara pozbawienia z dniem 1 lutego prawa zamieszkiwania w hotelach pracowniczych HIL. Pracownik Odlewni Żeliwa KAZIMIERZ STEFANIAK przyszedł 19 stycznia br. około godz. 23 do hotelu w stanie zamroczenia alkoholowego. Przyprowadził z sobą dwóch obcych mężczyzn i jedną kobietę. Wobec tego, że portierka nie wpuściła do hotelu jego gości, Kazimierz Stefaniak otworzył im... okno. Zaiste wesoło to musiało być widok gramolących się przez okno mężczyzn i windowanej przez nich kobiety! Wtargnęli przez okno oczywiście po to, aby zorganizować sobie pijačką libację. Przerwała ją niestety ingerencja zawiązanego przez hotelową patrol MO. Wydział Kwater Zbiorowych zwrócił się do kierownictwa Odlewni Żeliwa o udzielenie Kazimierzowi Stefaniakowi nagany z ostrzeżeniem oraz ostrzegł go, że w razie powtórzenia wykroczenia przeciwko regulaminowi hotelowemu, zostanie pozbawiony prawa zamieszkiwania w hotelach pracowniczych HIL. Ostatni przykład. Pracownik Transportu Bezszywnego FRANCISZEK PRZYBYŁO usiłował 26 stycznia br. o godz. 15 wprowadzić do hotelu dziewczynę w wieku 17 lat, nie posiadającą żadnego wiarygodnego dokumentu. Portierkę, która zupełnie słusznie sprzeciwiła się temu, obrzucił stekiem wyzisk. Wydział Kwater Zbiorowych udzielił Przybyłemu nagany z ostrzeżeniem, komunikując mu, że w razie powtórzenia się tego rodzaju incydentu, zostanie pozbawiony prawa zamieszkiwania w hotelach pracowniczych HIL.



Walcownia Gorąca Huty im. Lenina.

W OBIEKTYWIE W OBIEKTYWIE



Szpital w Nowej Hucie. — Dr Zbigniew Ptak w czasie zabiegu

Przed XII-tą rocznicą powstania ORMO

Odpowiedzi Redakcji

W dniu 21 lutego br. mija 12 lat od powstania ORMO, organizacji biorącej swój początek w ZWM...

Uroczystości rozpoczną się w dniu 21 bm o godz. 17 capstrzykiem na Placu Szczepańskim...

Tegoroczny obchód rocznicy nie będzie wyłącznie podsumowaniem 12-toletniej działalności organizacji...

udzielana ludziom staczającym się w dół, to szlachetne zadania, które powinien spełniać każdy ORMO-wiec...

Nowohucy ORMO-wcy mają swoją kartę w historii tej organizacji; obecnie otwiera się przed nimi nowa, która powinni zapisać...

WIESŁAW BARYN — W sprawie, w której napisaliście do nas, nie możemy niestety interweniować...

STAŁY CZYTELNIK I KOMISANT „RUCHU”. W poruszonych przez Was sprawach nie możemy niestety interweniować...

Oszczędzając energię elektryczną obniżasz koszty własnej produkcji.

Czy warto oszczędzać?

Oszczędzać, czy nie oszczędzać? Składać pieniądze na książeczkę PKO, czy lepiej trzymać je w domu...

mi jedna z mieszkańek Nowej Huty wylosowała w PKO samochód osobowy marki „Warszawa”...

Wysokość wkładu oraz sposób i termin składania pieniędzy w PKO decydują, do której grupy książeczka zostanie zaliczona...

zł regularnie co miesiąc w okresie półrocznym. Po upływie tego czasu książeczka może przynieść jej właścicielowi premię...

A teraz informacja przeznaczona specjalnie dla czytelników, którzy powątpiewają w realność szans wylosowania motocykla...

A jeśli szczęście ominie nas przy pierwszym losowaniu? Pozostawienie wkładu w PKO przez dalsze miesiące uprawnia książeczki...

Losowania premii odbywają się z reguły w Warszawie, w dniu 20 każdego miesiąca. Należy jeszcze dodać, że zwycięzca...

Pomóżmy zwierzętom

Wojna i jej okrucieństwa zamieniły wiele ludzkich serc w żywy kamień. I zapewne dlatego krzywdą bezbronnego zwierzęcia spotyka się z absolutną obojętnością...

nie zbłąkanych psów, które będą mogły dzięki temu wrócić do właścicieli. Działalność Sekcji jest kontynuacją pracy dawnego Związku Ochrony Zwierząt...

dzielnicy Krakowa. Niech o kulturze nowohuckiego społeczeństwa świadczą karmniki dla ptaków w Łasku Mogilskim...

Ze sportu

K. S. „Hutnik” w sprawie L. Kudłacika

W związku z udziałem zawodnika naszego klubu, Leszka Kudłacika w incydencie ulicznym i zatrzymaniem go przez organa MO...

cika: 1) uchylić dotychczasowe zawieszenie i tym samym przywrócić mu prawa zawodnika, 2) zwolnić go z funkcji instruktora...

Pełna skrucha, jaką ostatnio okazał Leszek Kudłacik, pozwala wnosić, że będzie on odciążony nie tylko dobrym sportowcem, ale i dobrym pracownikiem...

Klub Sportowy „Hutnik” Nowa Huta przy Hucie im. Lenina

Bokserzy walczą o II ligę

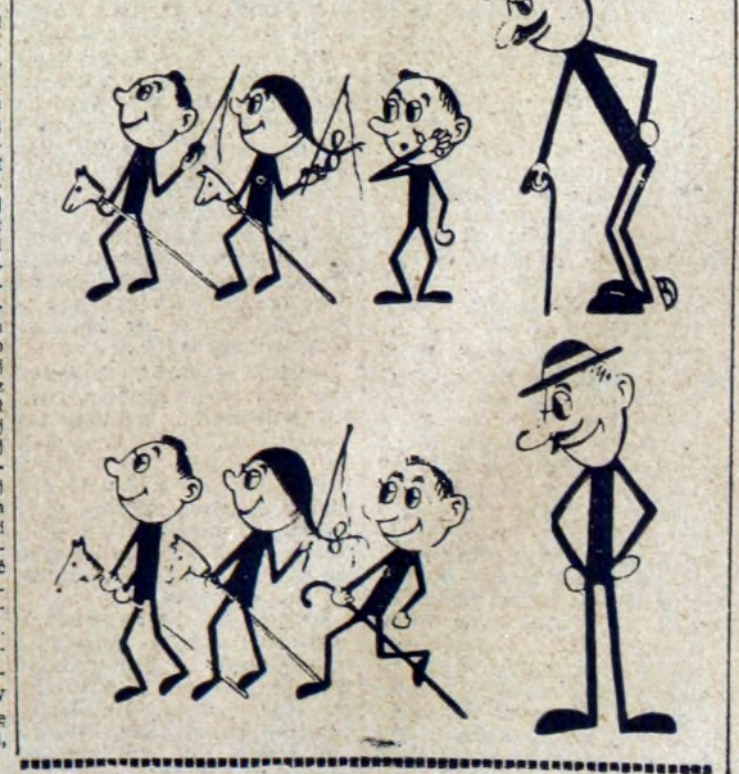
Hutnik — Gwardia Zielona Góra 14:6

W pierwszym spotkaniu z cyklu rozgrywek o wejście do drugiej ligi, rozegranym w niedzielę w Hali Garaży, pięściarze Hutnika pokonali zespół Gwardii z Zielonej Góry 14:6.

W muszce Wasilewski II po nieciekawej, chaotycznej walce zremisował z Fijałkiem. Pięściarz Hutnika przyjął złą taktykę, pozwolił sobie narzucić chaotyczny sposób swego przeciwnika.

Humor bez słów

Rys. B. Dziekan



CO GDZIE KIEDY

Kino SWIT — godz. 16, 18, 20. „Wierny mąż”. SWIATOWID — godz. 16, 18, 20. „Pamiętnik majora Thompsona”...

„Trzej panowie na śniegu”, godz. 20.15. „Złoty kask” z imprezą w wykonaniu zespołu węgierskiego.

Teatry

IM. SŁOWACKIEGO — 12 bm. godz. 19.15 „Gbur”, 13 bm. godz. 19.15 „Orzeł dwugłowy”, 14 bm. godz. 19.15 „Wyzwolenie”...

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY Danuta OZÓG zgubiła przepustkę stałą nr 2061 wydaną przez Hutę im. Lenina.